



„No i cóż z nimi robić?” – zastanawiała się ciotka Lida, mieszając cukier w kubku z kawą i spoglądając na swoich siostrzeńców.

Paweł i Maksym nie mogli spokojnie siedzieć w miejscu, ciągle się kłócili i pokrzykiwali jeden na drugiego. Póki ciotka Lida smarowała dżemem kawałek bułki ich siostrzyczce Ani, przy stole toczyła się prawdziwa wojna.

- Dość tego, dalej tak być nie może – z surowością powiedziała ciotka. – Maksymie, przecież jesteś starszy, jak ci nie wstyd? Dlaczego uderzyłeś Pawła? Wszystko widziałam.

- On pierwszy zaczął. Siedzi i przeżywa.

- Nie, on jest pierwszy – rzekł Paweł.

- A ja słyszałam, jak Paweł Maksyma przeżywał kiepskimi słowami – powiedziała Ania.

- Pawle, to prawda? – zapytała ciotka Lida. † Ten się nachmurzył i opuścił głowę. Maksym rzucił zwycięskie spojrzenie na brata.

- Proszę zjeść jeszcze po kawałku chleba z dżemem, a ja wam coś opowiem – zaproponowała ciotka Lida.

Oczy dzieci niecierpliwie się zapaliły – one lubiły słuchać historii ciotki.

- Ale najpierw zapytam, jaką znacie broń?

- Pistolet! – strzeliła Ania.

- Karabin maszynowy i granat! – krzyknął Maksym.

- A ja znam miecz – wyznał Paweł.

- Lecz to jeszcze nie wszystko... – zagadkowo powiedziała ciotka Lida.

- Czołg! Bomba! Rakiet! – posypały się odpowiedzi dzieci.

- Słusznie, ale jest taka broń, która zawsze bije prosto w serce, zawsze trafia i sprawia to ogromny ból. Czy wiecie o czym mówię?

Dzieci się zastanowiły. Co to może być?

- Podpowiem wam – uśmiechnęła się ciotka. – Pawle, wyobraź sobie, że Ankę ktoś przezwał kiepskim słowem. Jak byś się poczuł?

- Ja bym mu pokazał!

- A dlaczego?

- Czułbym się obrażony za swoją siostrzyczkę.

- Wtedy poczułbyś na sobie siłę tej broni.

- Zrozumiałem! - krzyknął Maksym. – Tą bronią są brzydkie wyrazy, tak?

- Rzeczywiście. A czy zauważyliście, że one zawsze trafiają do celu?

- W serce?

- Prosto w serce. I ranę po nich jest bardzo ciężko wyleczyć. Bywa tak, że całkowicie ona nigdy się nie zagoi.

Ciotka Lida zamilkła i spojrzała na dzieci.

- Dzieci, a powiedzieć wam chciałam o tym, że my z wami także jesteśmy żołnierzami. I bierzemy udział w największej wojnie.

- Jak w wojnie? A kto z kim walczy? – natychmiast posypały się pytania.

- Walczą dwa duże wojska. Jedno wojsko stanowią liczni złośliwi aniołowie, a drugie – wojsko Jezusa i Jego aniołów!

- A czy wiecie z jakiej broni może korzystać diabeł? – zapytała ciotka Lida.

- Prawdopodobnie, pasowałaby mu każda broń, którą wymienialiśmy – powiedział Paweł.

- Tak, ponieważ to on zmusza ludzi do wykorzystywania pistoletów, karabinów maszynowych i granatów – potwierdził Maksym.

- Lecz zapomnieliśmy o jego najważniejszej broni!

- Brzydkie wyrazy! – powiedziała Ania.

- Tak, jego wojsko wykorzystuje wszystkie brzydkie słowa i złe uczynki. A z jakiej broni korzysta Jezus?

- Z pewnością, są nią dobre słowa i dobre, sumienne uczynki.

- Wszystko, co darzy miłość – powiedziała ciotka Lida, - łaska, dobroć, zrozumienie, pomoc, przebaczenie i wiele innych. Każdego dnia uczestniczymy w walce o nasze serca, i dwóch dowódców walczy o zwycięstwo.

- Jak zrozumieć, po czyjej stronie walczymy my? – zapytała ciotka Lida.

- Po broni! – chórem odpowiedziały dzieci.

- Słusznie! I tu nie można się pomylić. Kiedy używamy brzydkich wyrazów, złościmy się, kłócimy i źle się zachowujemy, wówczas rządzi nami zła siła. I ona rani nie tylko tego, kogo krzywdzimy. W naszym sercu ten grzech na długo zostawia zły ślad. Ale to jeszcze nie wszystko. Ta broń rani serca naszego dobrego Zbawiciela.

- Tak? – zdziwiły się dzieci. – A dlaczego?

- W Biblii napisane: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Znaczą, kiedy krzywdzimy jakiegoś człowieka, krzywdzimy samego Stwórcę. A jeszcze, za każdy nasz grzech Jezus cierpiał na krzyżu i to Go bardzo bolało. Kiedy grzeszymy, jakby ponownie Go ukrzyżujemy.

- Nie wiedzieliśmy tego – powiedział Maksym. – Czy tego można jakoś uniknąć?

- Można – ponownie uśmiechnęła się ciotka, - ale go nie zwycięży żadna broń ziemską. Kiedy zapraszamy Jezusa do królowania w naszym sercu, On przebacza nam i zmienia złość na dobroć, nienawiść na miłość, i my stajemy się podobni do naszego Dowódcy, z którym łatwo zwyciężać zło. Życzę wam, dzieci, zawsze pozostawać po stronie Jezusa.